

asster, MUSZĘ ZARABIAĆ (feat. MACIAS)

W końcu czuję, że żyję
Mam przebicie swoim słowem
Teraz mam więcej, mam tą siłę
Mam w tym miejsce, mam w tym głowę
Muszę zarabiać, ja kocham guap
Dla moich braci, nie dla tych szmat
Im dałem więcej, im dałem serce
I mogę robić tak cały czas, że
Łycha z cukrem, a nie malibu
Zero wiary, mi nie pomógł Bóg
Nie zgarniasz tego, a nie kredytów
Mogę robić ją na parę tur
Odjebany, to nie garnitur
Chodzę fresh, to nie Ambi Pur
Parę lat, zrobię własny tour
Chcę duży stack, a nie parę stów

Ja nie będę zwierzał się
Moja muzyka - terapia, chronię lęk
To do majka powiem to co mnie boli
A nie powiem suce, bo braknie mnie
Co na sobie to duży stres
Ja w tym cały, to musiałem przejść
Odstawiłem opinię tych kurew
I dostałem propsy od miasta
Ja mam to w sobie, pierdołę ten schemat
Rozpierdała głowy, nie wiedzą jak jest w podziemiach
Nowy swag na mnie, chcesz to poznać wiem
Wiem, że to robię wulgarnie ale taka kultura moja jest
To spływa po mnie tak jak Gore-Tex
Przyjdzie czas, wejdzie na mnie nowe MCM
Większy stack, nowe rymy, to na pewno, a nie zobaczymy
Teraz wiem, że nie istnieje limit, oczy na mnie skurwysyny

W końcu czuję, że żyję
Mam przebicie swoim słowem
Teraz mam więcej, mam tą siłę
Mam w tym miejsce, mam w tym głowę
Muszę zarabiać, ja kocham guap
Dla moich braci, nie dla tych szmat
Im dałem więcej, im dałem serce
I mogę robić tak cały czas, że
Łycha z cukrem, a nie malibu
Zero wiary, mi nie pomógł Bóg
Nie zgarniasz tego, a nie kredytów
Mogę robić ją na parę tur
Odjebany, to nie garnitur
Chodzę fresh, to nie Ambi Pur
Parę lat, zrobię własny tour
Chcę duży stack, a nie parę stów

W końcu czuję, że żyję
Siano przeliczam w tysiącach już
Znowu leję w szyję, nie zarabiam nic na postach tu
Chciał być G na chwilę, a skończył kurwa zimny jak lód
Wbiłeś czarną bilę, zaczepiłeś niewłaściwe crew
Oni patrzą na mnie, a nie widzą mnie
Nie zaufam pannie, dla mnie to jest blef
Ja ci mówię prawdę, moje życie - swag, to jest swag
Wypluwam z siebie płuca żeby wszystko grało jak kiedyś
Oni chcieliby mnie nauczać, ale by zabrakło im wiedzy
Mam pretensję, nie chce jej słuchać, koncentracja jest dla pieniędzy
Muszę zarabiać i ruchać, żeby nie doprowadzić życia do nędzy

W końcu czuję, że żyję
Mam przebicie swoim słowem
Teraz mam więcej, mam tą siłę
Mam w tym miejsce, mam w tym głowę
Muszę zarabiać, ja kocham guap
Dla moich braci, nie dla tych szmat
Im dałem więcej, im dałem serce
I mogę robić tak cały czas, że
Łycha z cukrem, a nie malibu
Zero wiary, mi nie pomógł Bóg
Nie zgarniasz tego, a nie kredytów
Mogę robić ją na parę tur
Odjebany, to nie garnitur
Chodzę fresh, to nie Ambi Pur
Parę lat, zrobię własny tour
Chcę duży stack, a nie parę stów